

Sławek Krzanowski, W drodze

Noce i dni na przemian, nieustanna walka o medal
Nim zdąży zabłysnąć, musisz znów biec
Pieniądze i kult ciała, bogowie na ekranach
Każdy dobrze wie jak masz żyć

Co powie mi dzisiaj o Tobie tablica żali i wspomnień
Na kogo dzisiaj wylejesz swój gniew
Last minute naszych marzeń wystarczy się odważyć
Możesz kupić to czego Ci brak

I tylko nie pozwól bym w drodze zagubił sens prostych słów
By siły nie brakło gdy wszyscy do koła zechcą zmieniać nas znów

Ktoś krzyczy, że kończy się nasz świat
Że nie chcemy się uczyć na błędach
Że coraz cieplejsze powietrze
Niebawem w pył nas zetrze
Kursy walut, Europa naftowa
Tracę smak, chciałbym się schować
Że chcą nam zabrać bilet do nieba
Przecież nieba wciąż szukać trzeba

I tylko nie pozwól bym w drodze zagubił sens prostych słów
By siły nie brakło gdy wszyscy do koła zechcą zmieniać nas znów